

№ 231.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Franciszka Bor.
Wt. św. Placydy.
Sr. św. Maksymiliana.
Czw. św. Edwarda Kr.
Piąt. św. Kalksta P. M.
Sob. św. Jadwigi Wd
Niedz. św. Martyna M.

Wschód sł.: godz. 6 m. 17
Zachód sł.: godz. 5 m. 17
Dług. dnia godz. 11 m. 00
Ubyło dnia godz. 5 m. 45

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 10 Października 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-iej stronie 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1/4 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Victoria Skating Palace, Piotrkowska 67. 3 seanse dziennie: 10 1/2 — 11 1/4, 3 1/2 — 6 1/2, 8 1/2 — 11 1/2.

Gościnnie występy głośnego szampiona p. Owena P. Switta.

Teatr Popularny A. MIELEWSKIEGO
(KONSTANTYNOWSKA 16)
Jutro na do-
chód kościoła
św. Stanisława
Kostki
O g. 8 m. 15 w.

„Družba“

Teatr Łódzki
Cegielniana 63. 3356
Jutro o godz. 8 m. 15 wiecz.
„Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“
„Komedya o człowieku, który poślubił niemawę“.

ś. † p.

MARYA KONOPNICKA.

Maryja Konopnicka nie żyje!

Wielka pieśniarka, twórczyni „Pana „Balce-
ra w Brazylii“ zgasła dnia 8-go października
o godzinie 5-ej minut 15 w domu zdrowia we
Lwowie.

I znów żalobę nosić będzie kraj, żalobę ciężką,
bo po wielkim duchu... o którym sama śpie-
wała:

Duch mój — ptak boży, co go Pan w czas ranny
I w czas wiosenny wypuścił pod niebem,
A z rąk mu daje przeczystych ros manny,
I karmi — chlebem.

A zaś go lotów uczy i za skrzydła
Niemocne trzyma, by zwyknał w przestrzeni,
I blaskiem cichych odziewa promieni
I strzeże sidła.

Poza mocą ducha posiadała poetka jeszcze
olbrzymią siłą uczucia, świadomości celu, potrze-
bę czyni!

Grała więc na swoich strunach pieśń wielką,
pieśń wyzwolenia ludu, pieśń zerwania pęt ko-
biecie chcącej pracować.

To też kiedy przed paru laty obchodzono
w Krakowie uroczyste jubileusz jej pracy poe-
tyckiej, wszystkie stany się tam stały i wszy-
stkie niosły jej hold, poczynając od pracownicy
igła, a kończąc na dzielnym mowach posłów lu-
downców.

Dlaczego tak wszyscy podążyli z holdem dla
poetki? Bo ona wczuwała ich serca swemi pie-
śniami, pieśniami pełnymi miłości Ojczyzny, peł-
nemi też nad niedolą i brakiem oświaty u malu-
czkach, nad wielką krzywdą, która im się dzieje.

W tę realną strunę życia wpiła swoje oczy
Konopnicka, a niedolę ludu, a jego cierpienia
owiała tak głęboką poezją, że te bóle i troski
zabębniły swoją powszedniością, a wzrosły w epo-
kowe pomniki cierpień ogólnonarodowych.

Modlitwa jej piękna, to skarga niewymowna
narodu, to jego jęk straszny:

Boże! Boże! Daj Ty nam, jakie zechcesz, miano!
Niechaj ludy nas zowią kolumną strzaskaną,
Niech nas zowią pochodnią przez dzieje zdmuchniętą,
Ziemią łez i narzekania, krajiną przeklętą,
Cmentarzem, gdzie się wleczą dusz rzesze pokatne,
Stepem, gdzie rosną kwiaty mogilne i smutne,
Własnej przeszłości naszej potępionym cieniem,
Nędzami bez domu, bez jutra istnieniem,
Niechaj zowią nas tłumem rozbitków pośpnych,
Dziedzicami marzenia, co dachy uciska,
Niech nam nawet wszelkiego odmówią nazwiska...
Ale ochroń nas, Boże, od miana występnych!

Tyle siły uczucia, tyle zarazem godności i
miłości narodu płynie z tej krótkiej strofy, że u
innych pisarzy i poetów całe poematy więcej
nie wypowiedzą, więcej wrażeń nie dadzą.

I te skargi płyną ciągle i ciągle nawoływa-
nia i bezdenne tęsknota za krajem, w którym
sterczy „kolumna strzaskaną“.

Trudno przeboleć ogrom nieszczęśliwości, trudniej
stokroć zapłakać nad mogiłą wielkiej poetki,
wielkiego ducha, bo lzy zda się rozparły w pier-
si i tylko chyba jak jęk szalony wybiegną, jak
burza rykną, jak żal za krajem powtórzą:

...Idziem do ciebie, ziemio, matko miła,
By upaść czołem na twoje zaprosze...
Nie jeno licza my, — ale i siła.
Nie jeno pług my, co łany twe orze,
Ale i piorun, co go Bóg posyła,
By walił bory o spróchniałej korze...
Nie jeno proch my, co z wiatrem polata,
Ale i bary — dźwignące pół świata.
...Młotami walić będziem w twojej kazi,
Sochą w rozświetlonych krajach twe zagony,
Aż ci się pięto a szyje rozlażni,
Aż bacięnie z ciebie ogień zatajony...
Niechaj nas nie tknie nikt, niechaj nie błądź,
Że nie masz synów dla swojej obrony!
Na śmierć, na życie oto ci oddana
Podlaska dusza... podlaska sukmana.
Serca się nasze pod stopy ci ścielą,
Polsko, jaką cię nie widziały dachyl...
Ty wyjdiesz srebrna — Izów naszych kąpiela
Wymyta, strojna w zbóż twoich rańtach
Poła się twoje wiosną rozwesela
Ludów! Ty cała w słoneczne wybuchy
Wolności pójdiesz, co teją już w niebie...
...Idziemy, matko! Idziemy do ciebie!

Odczujeje z tego wiersza, jaka to wielka
była mistrzyni, jaka głęboko kochająca kraj cór-
ka, jak dzielna obywatelka, garnąca na niwy pol-
skie to wszystko, co jest swojskie, to wszystko,
co ziemia polska ze swego łanu wydała.

Ona kocha rolnika, kocha go za jego pracę,
a bardziej jeszcze, że orze tę polską glebę, że
chodzi około tej płowej miedzy.

Ona płacze nad losem biednej dziewczyny,
co z igłą w rękę spędza bezsennie noce, ona żali
się nad spracowaną dłonią robotnika obcą upra-
wiającego niwę.

„Nie wam, słowiki, wtórzyć przychodzę,
Nie z tobą, rózo, kwitnąc przy drodze,
Którą przemija smutnych tysięcy,
Niesionych burzą od wieku;
Nie z tobą w blaskach budzić się, słońce,
Co świecisz równie cicho i jasno,
Czy dachy płoną, czy w wałec gasną —
Leć z tobą płakać, człowieku!“

I płakała razem i wzbiła się tym płaczem
wyżej po nad inne duchy, bo przodowała im, bie-
gnąc do światła:

Zawsze leciałam do ciebie,
O, światło!
Zawsze leciałam do ciebie,
O, światło wieczne na niebie, —
I byłam ci, jak drobny ptak,
Co w podłoneczny płynię szlak,
I byłam ci, jak muszka licha,
Co za płomieniem dech wydycha.
O, światło!

Dziś to światło dla niej zagasło, ale jej po-
mnikowa twórczość, jej wszelkie hasła i wezwa-
nia, jej złoty róg wygrał pieśń, która jak ju-
trzenka codziennie budzi nas będzie i przez
wieki zwiastować przybycie tak oczekiwanego
przez wszystkich nas światła.

Straciliśmy wielką poetkę, ale nie pozosta-
niemy osieroceń, jej duch o szerokich lotach bę-
dzie krążył wiecznie nad szarą polską ziemią
i osłaniał od burz i huraganów dusze zmęczone.

Maryja z Wasilowskich Konopnicka urodziła
się w r. 1846 w Sieniawkach. Wcześniej wyszedł-
szy za mąż, nie znalazła w życiu rodzinnym ani
szczęścia, ani spokojnej, cichej przystani. W ustro-
ni wiejskiej, gdzie osiadła, rozbudził się jednak
jej świetny, bogaty, niepospolity talent poetycki.
Jednocześnie, patrząc na wypadki 1863 r., na
rozłam pomiędzy dworem a chałą, na niedolę
i ciemnotę ludu, dotarła Konopnicka w rozmyśla-
niach samotnych do jądra sprawy społecznej
i stała się gorącą zwolenniczką hasła demokra-
tycznych, które uczyniły z niej śmiałą i nieraz
bezwzględna bojowniczkę postępu.

Przeniósłszy się ze wsi do Warszawy, od ro-
ku 1876 zaczęła ogłaszać swoje wiersze utwory
lyryczne w „Kłosach“.

Poezje jej, nacechowane głębokim odczu-
ciem przyrody (»Odgłosy z gór«) szybko zjednały
jej rozgłos. Zarzucono jej wprawdzie potem —
i słusznie — tendencyjność w sztuce i przeno-
szenie do jej dziedzin hasła społecznych, ale za-
chwycano się jednocześnie prostotą jej pieśni
sielskich, wygranych »Na fajarcie«, zebranych
»Z łąk i pól«. Głębokie, szczere współczucie dla

niedoli ludzkiej rozbrajało nawet przeciwników poezji «programowej».

Przez lat 14 pobytu w Warszawie pisywała Konopnicka nowele, zajmowała się publicystyką, redagowała czasopismo dla kobiet „Swit” i brała żywy udział w ruchu umysłowym stolicy.

W r. 1890 z rozporządzenia władz musiała jednak opuścić Warszawę. Odtąd rozpoczęło się jej tułactwo.

Mieszkała kolejno: w Monachium, we Francji i we Włoszech, wreszcie w Galicyi, gdzie w roku 1902 osiadła w ofiarowanym jej dworze wiejskim, w Żarnowcu. Był to dar jubileuszowy związany z szeregiem uroczystości, jakie odbyły się w Krakowie i we Lwowie ku czci poetki.

Podróże i pobyt poza granicami kraju wpłynęły na twórczość Konopnickiej dodatnio. Tęsknota wysubtelniła jej uczucie patriotyczne, a poznanie zbliżka sztuki francuskiej i włoskiej pogłębiło znacznie jej aspiracje artystyczne.

Z pism Konopnickiej, nie licząc tego, co rozproszono, utonęło w lamach czusopism, wyszły osobno:

„Z przeszłości” — fragmenty dramatyczne (1881), „Poezye” 4 tomy (1881, 1883, 1887 i 1886), „Linie i dźwięki” (1897), „Italia” (1901), „Damnata” (1900), „Poezye” w nowym układzie (5 tomów 1902 — 1904), „Drobiazgi z teki podróżnej” (1904), „Wrażenia w podróży” (1884), „Cztery nowele” (1788), „Moi znajomi” (1890), „Na drodze” (1893), „Nowele” (1897), „Ludzie i rzeczy” (1888), „Dym” (1898), „Trzy studia” (1903), „Głosy ciszy” poezye (1907), wreszcie wielkie epos ludowe „Pan Balcer w Brazylii” (1910).

Cudna też jest jej baśń dla dzieci, książeczka pod tytułem: „Historia o krasnoludkach i Marysi sierotce”.

Wiersz Konopnickiej „Do kobiety” zrobił w całym narodzie wrażenie silne a głębokie. Powtarzają go z pamięci tysiące ust...

Konopnicka zmarła w sanatorium Kisielki. Przybyła tu przed miesiącem, bardzo cierpiąca. Lekarze stracili zupełnie nadzieję w jej wyzdrowieniu, chodziło tylko o przedłużenie życia i o ulgę w cierpieniu.

Poetka z razu nie zdaje sobie sprawy z sytuacji... Dopiero przed zgonem chce widzieć córkę, Maryę Pytlińską, artystkę dramatyczną. Sama skreśla do niej słów parę...

Życie tymczasem ginie z dnia na dzień. Lekarze zaczynają już walczyć o minuty. Nasze depeше ostatnie nie robiły żadnej nadziei, a jednak nie spodziewano się jeszcze tego końca.

Życie uleciało. Życie tak drogie dla narodu, życie tak czynne i wielkie... Pozostały jego dzieła.

Ohydna zbrodnia

na Jasnej Górze.

Na tropie świętokradztwa.

Dziś do wydziału śledczego pisze „Kuryer Warsz.” przybył wezwany jubiler Epstein, który nabył duży brylant od Macochowej.

Zeznał on, co następuje:

Macochową w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, przyprowadził do niego jeden z jubilerów, który, nie mając sam dość pieniędzy na proponowane kupno, pośredniczył w tej sprzedaży. Brylant ów Epstein istotnie kupił za 950 rb. i sprzedał go kupcom do Petersburga, kompletnym kamieniem czystej wody.

Gdy Epsteinowi przedstawiono fotografię Macochowej dużego formatu, wyjętą z albumu, znalezionej w jej mieszkaniu, poznał on ją od razu. Towarzyszącym jej mężczyzną mógł być Załoga, nie jest wszakże Epstein tego pewny.

*

Szereg dat, oznaczających czynione wkłady pieniężne w instytucjach finansowych przez Helenę Macochową, jak również rachunki za wytworne umeblowanie stwierdzają, że Macochowa była zasobna w znaczne środki pieniężne, już od lat kilku.

Kradzież z puszek ofiarnych, której się dopuszczał Damazy, nie wystarczyłaby, jak się zdaje, na pokrycie tak kosztownego trybu życia jej i Damazego.

Damazę jeździł często zagranicę, zwiedzając pierwszorzędne miejsca kuracyjne i miasta Europy. Macochowa stroiła się, kupowała kosztowne meble, żyła dostatecznie, bywała na najdroższych miejscach w teatrach, jeździła pierwszą klasą. Damazy więc musiał mieć inne źródła dochodów nie legalnych, aby wystarczyć na to wszystko.

To utwierdza w przekonaniu, iż Damazy dopuszczał się systematycznie kradzieży klejnotów z cudownego obrazu, które spieniężał. Gdy zaś miara się przebrała brak klejnotów zaczął być widoczny, wówczas symulowano brutalnie kradzież, zdzierając ręką świętokradzką sukienkę i korony z cudownego obrazu, ślad zaś kradzieży kierując poza obręb klasztoru. To wszystko, co w poszukiwaniach znajdowano, stanowiło, jak wiadomo, tylko resztki o małej wartości, które Damazy wyrzucał zapewne sam, jako nie nadające się do spieniężania.

Władze sądowe czeka w tej sprawie długie i mozolne śledztwo. Zapewne wypadnie uprzytomnić sobie działalność jednego z braciaków klasztornych, który zajmował się jubilerstwem i nagle życie zakończył. Braciszek ten, jako znawca zawodu jubilerskiego, mógł dostrzedz zmiany klejnotów i za to życiem przypłacił.

Umarł nagle, lecz nie było na razie powodów do przypisywania temu zgonowi szczególnego znaczenia, które obecnie dopiero wyraźnie występuje.

Oposażenie Macochowej.

Zastępujący nieobecnego naczelnika wydziału śledczego p. Kowalika, pomocnik naczelnika p. L. Kurnatowski, energicznie zbiera materiały dotyczące wstrząsającej sprawy morderstwa częstochowskiego.

Niezmiernie charakterystyczne na całą tę sprawę światło rzuca służąca Maryanna Kosmala, o której pisaliśmy w sobotę.

Ze słów jej przedewszystkiem widać, że Helena z Krzyżanowskich Macochowa była pod względem finansowym opożona wprost świetnie.

Nietylko bardzo regularnie opłacała komorne, ale „zamożność” jej pozwoliła jej nawet na placenie z góry za rok czynszu komornego.

Ostatnio Macochowa, grająca wprawdzie na fortepianie, kupiła pianino za rb. 1,000.

Zwykły wystawny tryb życia Macochowej z chwilą przyjazdu o. Damazego stawał się jeszcze wystawniejszy, a co za tem idzie i kosztowniejszy.

Mieszkanie Heleny Macochowej w domu № 31 przy ul. Żelaznej na 5-em piętrze, złożone z 3-ch pokoiów z przedpokojem i kuchnią, było tylko obrane jako tymczasowe schronisko po gwałtownej wyprowadzce z Alei Jerozolimskich, gdy zdecydowano się na ucieczkę.

Meble stoją, naprędce wstawione, urządzenie całe jednak stwierdza, że Helena Macochowa miała dużo gustu, biblioteczka zaś jej i komplety nut świadczą również o pewnej inteligencji.

W eleganckiej biblioteczce o kryształowych szybach, tym tak rzadkim sprzęcie w naszych domach mieszczańskich, znajduje się zupełnie dobry wybór nowości beletrystycznych, wydawnictw albumowych i reprodukcji albumowych, nie pozbawionych smaku.

Wśród nut nowości operetkowych niewiele, za to dużo kompletów, świadczących, że Helena znała muzykę gruntownie i w wyborze nut była wybredna.

Albumy z fotografiami zawierają podobny bardzo wielu osób z przyzwoitych sfer towarzyskich, oraz szereg zdjęć Heleny w różnych latach i w różnych pozach.

Umeblowanie pochodzi z pierwszorzędnej firmy warszawskiej i jest bardzo kosztowne.

Pokój sypialny z dębą jasnogą, z tualetą, szafką lustrzaną do bielizny i dwiema innymi szafkami do sukien. Nad dwoma łózkami o wytwornej poscieli wisi obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i „Serce Jezusowe”.

Salon z modnego dziś jaworu, krytego adamaszkiem. Za dwie rzeźbione kanapki, jak stwierdza rachunek, Helena zapłaciła 800 rb. Wielkie trefa zdobią przeciwległe ściany.

Pokój stołowy również z dębą; stół bilardowy, otomana, pokryta wschodnim kobiercem, ogółem zaś wartość umeblowania wynosi około 10,000 rubli.

Całe to wnętrze mieszkania jeszcze raz stwierdza, iż Helena Macochowa jest kobietą dość kul-

turalną, w każdym zaś razie inteligencją swoją i wykształceniem miała przewagę nad przyjacielem Damazem.

Szczegóły powyższe naprowadziły władze śledcze na przypuszczenie, że Macochowa posiadała kapitały w instytucjach finansowych.

Przypuszczenia te okazały się ściśle, gdyż — jak się dowiadujemy — w sobotę IV Towarzystwo wzajemnego kredytu przy ul. Królewskiej № 17 w Warszawie zawiadomiło policję, że Macochowa składała tam pieniądze.

Według wypisu z konta Macochowej okazuje się, że składała w następujących terminach następujące sumy:

dnia 1/7 1909 roku	735 rb.
„ 17/7 „	4,000 „
„ 26/1 1910 „	540 „
„ 15/2 „	75 „
„ 27/7 „	270 „
ogółem miała tam	5,620 rb.

Pieniądze te na jej rachunek składane były albo przez nią osobiście, albo też przez o. Damazego, lub wreszcie przez służącego Stanisława Załogę.

Zawiadomiona o tym kapitale Macochowej władza sądowa poleciła pieniądze tych nikomu pod żadnym pozorem nie wydawać.

Ponieważ istnieje podejrzenie, że Macochowa mogła składać pieniądze swe w innych jeszcze instytucjach, oberpolicmajster gen. Meyer zwrócił się więc do wszystkich instytucji finansowych z prośbą, by to zechciały w razie posiadania informacji o majątku Macochowej zawiadomić o tem policję.

Krytyczna chwila dla Macocha.

Macoch, jak już mówiliśmy w sobotnim numerze wsiadł w Trzebinie do pociągu błyskawicznego Wiedeń-Lwów, przychodzącego do Krakowa o godz. 2 min. 47 po poł.

Uprowadzony o tem komisarz policji krakowskiej, dr. Henryk Jasiński, czekał już na peronie.

Z wagonu II-jej klasy wysiadło dwu księży. Jeden wysoki, tęg, którego od razu wyłączyć można było od poszukiwania. Co do drugiego jednak rysopis zupełnie się zgadzał. Średniego wzrostu, prawie mały, starannie wygolony, oczy ciemne, kości policzkowe wystające, na nosie okulary. Suknia czarna z pelerynką. Do niego przystąpił dr. Jasiński i zapytał:

- Ksiądz z Częstochowy?
- Nie... z Warszawy...
- Ksiądz nazywa się Damazy Macoch?
- Tak...
- Proszę za mną.

Tymczasem w przewidywaniu, że Macoch może zaprzeczać tożsamości swojej, udała się dyrektorka policji do przeora o. paulinów w Krakowie, ks. Gliwy, aby przybył na dworzec i zobaczył więźnia. Ks. przeor przyjechał wkrótce, aczkolwiek obecność jego już nie była niezbędna, gdyż Macoch nie zapierał się, kim jest. Mimo to jednak wprowadzono ks. przeora do biura, w którym internowany był Macoch. Nastąpiła dosyć przykra scena: ks. przeor wszedł do pokoju i, naturalnie, Macochowi ręki nie podał, co ogromnie zmieszkało uwięzionego. Po chwili jednak Macoch zażądał rozmowy sam na sam z przeorem, ale ks. Gliwa odmówił.

Przybył wkrótce, zawiadomiony o tem aresztowaniu, dyrektor policji, dr. Flatau, i osobiście wziął udział w przesłuchaniu ks. Macocha, które się rozpoczęło o godz. 4^{1/2} po poł. Przesłuchiwał i śledztwo prowadził komisarz dr. Jasiński; protokół prowadził i pomocnym był w prowadzeniu śledztwa inspektor policji, p. Bronisław Karcz.

Badanie.

Teraz śledztwo przeniosło się do Krakowa i dlatego głównym źródłem informacyjnym dla nas w kwestyi Macocha będzie prasa krakowska.

„Nowa Reformacja” podaje o badaniu następujące szczegóły:

„Na kilkakrotne zapytanie, czy mówi prawdę, silnie skruszony Macoch potwierdził poprzednie zeznanie. Kiedy podpisał protokół, komisarz dr. Jasiński wyraził jednak wątpliwość, czy prawdę zeznał uwięziony; umiejscowienie rąk, stwierdzone podczas sekcji Wacława Macocha, wskazywało co innego. Rany były na plecach i — było to widoczne — pochodziły od razów,

zadanych siekierą. Nie było to więc zabójstwo w uniesieniu, ale skrytobójcze morderstwo.

Dr. Jasiński zatem oświadczył dobitnie:

— Ksiądz zabił swego brata podczas snu — siekierą!

Macoch zbladł, słowa te wywarły na nim wielkie wrażenie. Rzucił się na kolana i przyznał, że Waclawa zamordował podczas snu. Jako motyw strasznego czynu podał, że kochał Helenę, a gdy—jak się postronnie dowiedział—mał jej chciał ją wywieźć do Ameryki, zwałił go do siebie i ugościł. Gdy Waclaw zasnął, on go we śnie, w swojej celi, siekierą zamordował.

Drugim ważnym momentem była sprawa ograbienia z kosztowności cudownego obrazu Matki Boskiej, dokonanego w dniu 23-cim października 1909 r. Aresztowany wypierał się usilnie współnictwa w tej kradzieży i wykazywał swoje alibi. Zeznał mianowicie, że dnia 4-go października 1909 r., otrzymawszy miesięczny urlop, wyjechał w podróż po Europie. Zwiedził Lourdes, kilka dni przebywał w Monachium, następnie w Warszawie. W dniu dokonania świętokradztwa przebywał w Krakowie, a o kradzieży dowiedział się tam dnia 24-go października. Stąd niezwłocznie wyjechał do Królestwa, ale ominął Częstochowę i udał się do Warszawy. Do Częstochowy przyjechał dopiero dnia 3-go listopada. Tymczasem są poszlaki, że Macoch po kradzieży przyjechał z Częstochowy do Krakowa.

Jak wiadomo, aresztowany przyznał się następnie, że od 3 lat kradł systematycznie ofiary, składane przez pańników. Kwota, ukradzioną w ten sposób, miała wynosić 10,000 rb. W miesiącu styczniu r. b. miał umrzeć w klasztorze staruszek o. Bonawentura Gawęczyk, pozostawiając po sobie znaczną kwotę pieniędzy w obligacjach. Macoch zabrał te papiery wartościowe, aby je wręczyć przeorowi. Przed wręczeniem skradł część obligacji na kwotę 5,000 rb. Następnie wraz z o. Bazylim Olesińskim, wtajemniczonym w tę kradzież, wyjechał do Warszawy, gdzie obaj obligacje zrealizowali.

Przy Damazym dokonano osobistej rewizji i znaleziono 350 rb.

Około godz. 10 m. 45 wieczorem ukończono śledztwo policyjne i pod silną strażą odstawiono Macocha do aresztu sądu krajowego karnego, który niebawem obejmie dalsze śledztwo. Po przeprowadzeniu śledztwa karnego, Macoch, w myśl konwencji austriacko-rosyjskiej, będzie wydany władzom rosyjskim.

Wyjaśnienie bankiera.

Ponieważ jubilerowi Epsztejnowi dowiódł „Kuryer Warszawski“, że nabył od Macochowej brylant czystej wody, Epsztejn tłumaczy się specjalnym listem w Kuryerze, że kupił kamień legalnie.

Oto jak brzmi odnośny ustęp:

Co się tyczy wypadku nabycia brylantu za 975 rb., to było jeszcze przed świętokradzkim ograbieniem Jasnej Góry. Mężczyznę i kobietę, mających brylant do sprzedania, przyprowadził do mnie jubiler. Oświadczył on, że byli u kilku jubilerów, którzy jednak za mało chcieli zapłacić.

Przy sprzedaży był przypadkowo obecny jeden z wybitnych fabrykantów jubilerskich (Królewska 20). Kupilem naturalnie brylant zupełnie jawnie.

Wczoraj też byłem wezwany do wydziału śledczego, gdzie po złożeniu przeze mnie zeznań, oświadczone mi, że nie ciąży na mnie żadna wina.

Z poważaniem D. Epstein.

List ten jest najlepszym dowodem, że okradał Macoch skarbiec klasztoru Jasnogórskiego, co tak stanowczo w Krakowie odpięra.

Defraudacye w klasztorze.

Zeznania Macocha wywołały niezwykle wrażenie, gdy dotknęły defraudacyi w klasztorze i kradzieży składanych na ofiarę pieniędzy. W tej mierze redakcyja „Czasu“ zwróciła się po wyjaśnienia do pewnej duchownej osobistości, znającej stosunki w klasztorze częstochowskim.

— W Częstochowie jest zwyczaj, że co pewien czas wyznacza się księdz dyżurnego, odbierającego ofiary na msze święte i różne intencye. Ksiądz ów pełni obowiązki w zakrystyi, tuż przy wejściu do klauzury. Otaczają go nieraz dziesiątki osób, składających grosz ofiarny. Ksiądz przyjmuje kolejno zgłaszających się ludzi, słucha ich życzeń i wypowiedziane intencye, oraz go-

tówkę ma zapisać do odpowiedniej książki.

— Czy jest w tej mierze kontrola?

— Kontrola jest niemożliwa; przeor nie może być wszędzie obecny; zresztą liży na sumienie kapłańskie zbierających ofiary. Tymczasem niektórzy dyżurni księży, między nimi Macoch, wytworzyli sobie źródło wspaniałych dochodów. Niekontrolowani, zabierali pieniądze dla siebie. Przełożony klasztoru nieraz dziwił się, że napływ pańników do Częstochowy jest coraz większy, a dochód coraz mniejszy. Podczas koronacyi np. tysiące osób składały hojne ofiary, a kasa nie odczuła wcale tych wpływów.

— Mógł ks. Damazy rzucać tysiącami rubli?

— Bardzo łatwo. W Częstochowie ofiary w zakrystyi nie płyną groszami, tylko srebrem, złotem i co najmniej rublowymi banknotami. Często pełnił on obowiązki dyżurnego i mógł czerpać obficie. Tu miał grosz gotowy.

Wieści z Krakowa.

Damaz Macoch, podczas przejazdu dorożką z aresztu z „pod telegrafu“ do gmachu sądu był bardzo przygnębiony. Przez całą drogę wzdychał. Trzymał w rękach brewirz i przyciskał go do piersi, jęcząc: „Dyabeł mnie opętał“. Przed drzwiami więzienia przeżegnał się.

Śledztwo policyjne stwierdziło niezbicie, że zbrodnia morderstwa skrytobójczego była obmyślona. Macoch kazał siekiere wyostrzyć i przynieść do celi na dwa tygodnie przed dokonaniem morderstwa.

Damaz Macoch w dalszym ciągu przeczy, aby był sprawcą świętokradztwa w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze.

Dzisiaj zrana policya zawiadomiła urządzenie prokuratoryę o śledztwie w sprawie Damazego Macocha i od tej chwili sprawa spoczywa w rękach sądu. Śledztwo objął sędzia Bosowski.

Władze tutejsze otrzymują akta śledztwa, prowadzonego przez władze rosyjskie w Częstochowie; po uzupełnieniu ich aktami śledztwa sądowego w Krakowie, prokuratorya wystąpi z wnioskiem o wydanie Macocha władzom rosyjskim.

Po przeprowadzeniu rokowań w drodze dyplomatycznej, obowiązujących w takich przypadkach, sprawę zadecyduje ministerium sprawiedliwości. Po zapadnięciu decyzji co do wydania Damazy Macoch będzie odwieziony do granicy i wydany władzom rosyjskim.

Z zeznań wczorajszych Damazego Macocha wychodzą na jaw nowe, coraz bardziej kompromitujące go, szczegóły. W ciągu ostatnich 3 lat skradł on, jak sam przyznaje, rb. 10,000 z samych funduszy mszalnych. Nadto z kasy podręcznej Bazyla Olesińskiego, jego przyjaciela zaufanego, dawał mu kraść po kilkaset rubli miesięcznie bez rachunku ścisłego, stosownie do napływu ofiar.

O. Józef Jodel.

Zamierzona jest ekshumacya zwłok zmarłego w dniu 15 sierpnia r. b. zakonnika o. Józefa Jodla.

Zamiar ten ma być lada dzień wykonany. O co chodzi? Zrodziło się podejrzenie, iż Jodel został otruty. Dlaczego? Jodel na kilka dni przed śmiercią powrócił z podróży, której celem było podjęcie zaoszczędzonej większej kwoty pieniężnej i doręczenie jej na własność klasztorowi.

Suma ta nie wpłynęła i Jodel umarł nagle. Jodel urodził się w roku 1845, wstąpił do zakonu w roku 1870, przez lat kilkanaście przebywał u bernardynów w Kole, a od grudnia r. z. pozostawał na Jasnej Górze.

Bazyli Olesiński.

Urodzony w roku 1865, po odslużeniu wojska, wstąpił do zakonu w r. 1895, a wyświęcony został w r. 1900.

Bezwzględne posłuszeństwem i uległością dla przeora tyle zjednał, że używany był do różnych czynności, wymagających ścisłego wykonania zleceń przełożonego. Został prokuratorem po śmierci o. Łukasza Brondzo.

Uchodził za moralnie zaniedbanego, śledztwo wymienia nawet kobiety, z którymi pozostawał w bliższych stosunkach.

Dzisiaj odbyła się na Częstochówce rewizya u niejakiich Posylików, u których Bazyli był częstszym gościem; znaleziono jakieś kosztowności.

Trzymany jest on w klasztorze pod dwojem.

Ojciec Izydor.

Podczas rewizyi podobno znaleziono w jego celi listy, bardzo obciążające ojca Izydora, oraz brauning z nabojami. Jak utrzymują niektórzy, chciał on popełnić samobójstwo. Jak ta sprawa stoi, trudno narazie określić, to pewne, że paulin Izydor Starczewski internowany jest w celi klasztornej i pilnie strzeżony przez policyantów, u jej drzwi postawionych. Do ostatniej chwili zapierał się, jakoby wiedział o popełnionej zbrodni. Aliści znaleziono wymowny list Damazego, opiewający: „Stach już nie pojedzie do Ameryki.“

Ta osoba „Stacha“ nie jest w śledztwie ujawniona. Dorozumiewają się jedni służącego Stanisława Żałogi, inni, że był to pseudonim zamordowanego Waclawa Macocha.

Izydor Starczewski jest synem niezamożnej sklepikarki w Sieradzu. Posiada ona sklepik w domu Dolewskiego na rogu rynku, gdzie sprzedaje pieczywo i produkty spożywcze. Starczewska miała pięcioro dzieci. Trzech z tej liczby przeznaczyła do stanu duchownego i wszyscy trzej zostali księżmi, a z nich Izydor zakonnikiem.

Ojciec Izydor często bywał u matki i lubił przesiadywać w sklepie, gdzie tercyarki schodziły się licznie, całując ręce paulina.

Izydor Starczewski ma dziadka, zamieszkałego przy ul. Małej w Częstochowie, u którego policya dokonała rewizji i zabrała około 200 listów miłosnych, pisanych do Izydora przez różne kobiety.

Z Częstochowy.

(Korespondencya „Rozwoju“.)

Żyjemy pod wrażeniem coraz to straszniejszych wieści. Każdy dzień przynosi nam coś gorszego, coś bardziej poniżającego. To też napięcie nerwów wzrasta nietylko z dniem każdym, ale z każdą godziną.

Oczy nasze, zwrócone na klasztor Jasnogórski, śledzą każdy krok, każde poruszenie władzy, która wyniki śledstwa trzymała dotąd w tajemnicy.

Z jakimż przerażeniem spostrzegliśmy uruchomiony oddział wojska i przeszło pół setki straży policyjnej, które podsunęły się pod mury Jasnej Góry i opasały je pierścieniem.

W sobotę od godziny 8-ej rano rozpoczęto ścisłą rewizję w klasztorze. Silny kordon wojskowy otoczył mury, saperów wzięto dla poszukiwania śladów, któreby utwierdziły władzę, że Macoch zdarł zieloną suknię z cudownego obrazu.

Rewizya trwała do godz. 1-iej, a później od godz. 4-ej do 8-ej wieczorem.

Na tem jednak nie ukończono poszukiwań, jeszcze wczoraj (w niedzielę) kościół był zamknięty dla publiczności do godz. 1-ej.

Powodem rewizji była i ta okoliczność, że przed paru miesiącami zmarł o. Jodel, zakonnik, który w chwilach wolnych zajmował się jubilerstwem.

Ojciec Jodel był zamiłowanym znawcą drogich kamieni i z niesłychaną starannością śledził każdy przedmiot, należący do skarbcia Jasnogórskiego. On po s. p. Franciszku Martynowskim, literacie i archeologu, zajmował się spisywaniem przedmiotów drogowych i po części uporządkowaniem biblioteki.

Podobno od pewnego czasu o. Jodel zauważał, że brylanty w Koronie i sukni świecą się inaczej, a perły są zbyt białe. Tą swoją uwagą podzielił się w klasztorze z innymi braćmi zakonnymi. Kiedy wykryto zbrodnię, nasunęła się myśl, czy czasem zakonnik Jodel nie padł ofiarą przezornego Macocha. Postanowiono nawet zrobić ekshumacyę zwłok. Czy władze odstąpiły od tego projektu, trudno na to pytanie odpowiedzieć; jednakże ks. proboszcz częstochowski, Fulman, zapewnia, że śmierć o. Jodla skonstatował lekarz. Jodel oddawna cierpiał na serce i to stało się powodem jego nagłego zgonu.

Ojciec Jodla pochodził ze Zmudzi.

Opinia częstochowska jeszcze do wczoraj, jak donosiły nasze depesze, stała po stronie przeora Rejmiana. Zbierała się tu nawet inteligencya na narady, aby w tej kwestyi zwrócić się do władz duchownych, a nawet do Rzymu z odpowiedniami wyjaśnieniami. Od wczoraj jednak zaniechano dalszych narad. Poczytywać to należy za zwrot nieprzyjazny dla ojca Rejmiana.

Pisząc swoje uwagi do „Słowa“ warszawskie-

go, p. Kosiakiewicz trafnie określił sytuację: Ks. Rejman był przedstawicielem realnych interesów klasztoru i tak w nich utknął, że strona duchowa została bardzo zaniedbaną, a klauzura rozluźniona. Dlatego inni bracia zakonnicy, dbający o podźwignięcie tej moralnej strony, powołali przy ostatnich wyborach na przeora ojca Welońskiego.

Władze duchowne, otrzymawszy wieści habowe o zajściach w klasztorze Jasnogórskim, wyznaczyły trzy dni pokutne dla zakonników.

Wzruszający jest widok, kiedy przed ołtarzem cudownego obrazu obecny przeor paulinów ojciec Weloński, starzec 80-letni, odprawia ciche mszę. Organy zamilkły, muzyka nie gra, kołty milczą. Kaplica cała zaslana jest zakonnikami, którzy leżą krzyżem, a u samych stopni ołtarza celebrant starzec, przeor Weloński.

I rozpocznie się nowa praca nad poprawieniem rozluźnionych stosunków klasztornych i pójdzie życie dalszym trybem... ale już smutnej karty z dziejów klasztoru Jasnogórskiego nikt nie wymaże.

Lud długo krzywdę taką pamiętać będzie!

Komisarz policyjny, Denisow, aresztował furtyana Józefa Blasiewicza.

U jednego ze służących klasztornych znaleziono 4,000 rb.

W jednej z drwalni znaleziono zakrwawiony topór, którym Damazy Macoch zamordował swego brata Wacława.

Papież rzucił klątwę na Macocha.

Klątwa, jako kara w kościele rzymsko-katolickim jest trojaka: a) mniejsza (excommunicatio minor) zabraniająca laikom przyjmowania Komunii świętej a księżom odprawiania Mszy świętej; b) większa (excommunicatio major) wyłączająca wyklętego ze społeczności wiernych i c) najcięższa w skutkach, chociaż uważana za niższą od poprzedniej tak zwany *inderdykt*, klątwa, wyłączająca ze społeczności wiernych całe odłamy społeczne a nawet całe kraje.

Na Damazego Macocha Ojciec święty rzucił klątwę *excommunicatio major*, po grecku *anathema* wykluczono go z pośród duchowieństwa i społeczności wiernych katolików.

Klątwa ta jest tak ciężka, że nigdy nie pozwala Damazemu Macochowi wstąpić w progi kościoła katolickiego. W razie zaś, gdyby kiedykolwiek przestąpił progi kościoła katolickiego kościół taki bezzwłocznie musi być zamknięty i dopóki ponownie poświęconym nie zostanie, żadne nabożeństwa i posługi religijne odprawiać się w nim nie mogą.

Damazego Macoch podlega jeszcze degradacji papieskiej, czyli zanim zostanie wydany władzom sądowym, duchowieństwo zdejmie z niego pomazania kapłańskie.

Nabożeństwo pokutne.

Ohydna zbrodnia, jakiej się dopuścił Damazy Macoch, okryła żałobą cały świat katolicki wogóle a w szczególności duchowieństwo polskie i cały naród polski, srogo dotknięty w najdroższych swych uczuciach.

Krwawo-ohydnie znieważono jego świętość narodową, jego ostoję, co przez pięć wieków z górą w dniach smutku i niedoli, radości czy wesela, jaśniała jak gwiazda przewodnia na widnokręgu jego życia, w chwilach ciężkich doświadczeń niosła ukojenie dla zbolącego serca, była arką przysięgi, między dzisiejszemi a dawnemi laty.

Cios ten nad wyraz bolesny odczuło silnie duchowieństwo nasze, zrozumiało jego doniosłość i całą grozę tej ciężkiej żałoby, co okryła nasz kościół czarnym kirem smutku. Wystąpiło więc z prośbą do stolicy arcybiskupiej, by dla przeblagania Najwyższego za zbrodnie, której się dopuścił jego sługa-zakonnik, za zniewagę świątyni Matki Bożej pozwolono odprawić nabożeństwo pokutne.

Wczoraj zatem wskutek pozwolenia J. E. biskupa ks. Kazimierza Ruszkiewicza we wszystkich kościołach łódzkich i w Chojnach w miejsce su-

rowano ciche Msze święte z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Podczas Mszy, odprawianych przez proboszczów, lud zebrany w kościołach śpiewał pieśni pokutne, a po skończonej Mszy odśpiewano suplikację „Święty Boże“.

We wszystkich kościołach, oprócz kościoła św. Krzyża, gdzie skutkiem niedyspozycji ks. kononika Szmidla przemawiał ks. Bakalarczyk, nabożki wygłosił księża proboszcz, zaznaczając boleś, jaką wskutek zniewagi uczynionej Najświętszej Matce Boskiej Jasnogórskiej odczuło duchowieństwo polskie i tę żałobę, którą ohydny czyn niegodnego zakonnika okrył kraj cały.

Łzy i jęki bolesne napelnili świątynie, a lud zebrany tłumnie wychodził z kościołów srodze przygnębiony.

Zgon Konopnickiej.

Konopnicka noc ostatnią spędziła w półśnie, nagle po godzinie 5 zrana stan jej zdrowia pogorszył się znacznie. Zażądała wówczas eteru, który jej podano. O godzinie 6-ej m. 15 wyzionęła ducha w obecności syna, córki, p. Pytlińskiej i Dulambianki, którzy przez całą noc czuwali u jej łóża.



ś. p. Marya Konopnicka.

Znakomita poetka chorowała od ostatnich lat 15. W ostatnich czasach podczas pobytu w Zarnowcu miewała napady duszności. W początkach września przewieziono ją do sanatorium.

Najbliższe otoczenie i lekarze ukrywali przed poetką jej groźny stan zdrowia. Konopnicka była pewna, że żyć będzie: Pytała: Kiedy rozpoczną się kąpiele gazowe, które — mniemała — przyniosłyby jej polepszenie zdrowia. Marzyła o wyjeździe do Nauheimu.

W piątek zjadła kolację i snuła plany na dalszą przyszłość. Prosiła syna, aby kupił wózek, na którym mogłaby jeździć w Zarnowcu.

W ostatnich dniach miewała codziennie napady duszności i czuwała osłabienie działalności serca. Wstrzykiwano jej eter.

Konopnicka niemal do ostatnich chwil interesowała się sprawami publicznymi i pomiędzy innymi wypadkami w Lizbonie. Pytała: gdzie znajduje się król Manuel? Zapowiadała wczoraj, że nastąpi pojednanie i zbratanie narodów i że rządy despotyczne przestaną istnieć.

ś. † p.

FRANCISZEK ŻMURKO.

Wczoraj wieczorem zmarł nagle w Warszawie na aneurizm serca jeden z wybitniejszych malarzy polskich, ś. p. Franciszek Zmurko.

Urodzony we Lwowie w roku 1859 m był synem słynnego matematyka Wawrzyńca. Od lat dziecińczych wykazywał wielkie zdolności do ry-

sunków i zwrócił na siebie uwagę znakomitego artysty Tepy, który zajął się pilnie utalentowanym młodzieńcem. Pod jego też kierunkiem Zmurko rozpoczął studia, które wprowadziły go na wyżyny sztuki.

Po ukończeniu nauk średnich, początkowo w gimnazjum a później w szkole realnej, wstąpił Zmurko do szkoły sztuk pięknych w Krakowie i tam pod osobistym kierunkiem ówczesnego dyrektora tej Matejki odbywał studia malarskie, był jednym z ulubionych uczniów mistrza i za jego radą udał się na dalsze studia zagranicę.

Rozpoczął je w Wiedniu a następnie pojechał do Monachium, gdzie pod okiem znakomitego profesora Wagnera talent Zmurki zmętniał do tego stopnia, że po upływie pół roku otrzymał medal złoty za szkice. Ale dopiero obraz zatytułowany „Kleopatra“ wprowadził młodego malarza na arenę prawdziwej sztuki. „Kleopatra“ dostała się na wystawę akademicką i Zmurko otrzymał medal złoty.

Powróciwszy do Krakowa, zapatrzony w dzieła Matejki i pod jego wpływem Zmurko wymalował obraz „Kazimierz i Esterka“ za który od cesarza Franciszka Józefa otrzymał stypendium, umożliwiające mu wyjazd do Rzymu, gdzie wymalował „Sfinksa“.

Po powrocie z Rzymu czas jakiś jeszcze pracował w Krakowie, poczem na stałe osiadł w Warszawie, gdzie ożenił się z artystką dramatyczną Lude.

Z prac jego do najcenniejszych należą: „Smierć Messaliny“, „Dama kameliowa“, „Zrozkazu padyszacha“, „Jus primae noctis“, „Napój miłosny“, „Gwiazda betleemska“ i wiele innych.

Rozwiązanie i zwołanie sejmiku w Finlandyi.

Jak donosi Agencja Petersburska, ogłoszono następujący Manifest Najwyższy:

„Z Bożej łaski, My Mikołaj II, Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki i t. d. i t. d. ogłaszamy wszystkim wiernym poddanym naszym w Wielkiem Księstwie Finlandzkim:

„Rozkazawszy dziś dokonać nowe wybory posłów do sejmiku, uznaliśmy za dobre rozwiązanie obecnego nadzwyczajnego sejmiku 25-go września (8-go października) r. b. i zwołanie, zgodnie z art. 17 zatwierdzonej przez Nas 7 (20) lipca 1906 r. ustawy sejmowej, nowego sejmiku na d. 1 lutego r. 1911 n. st. w m. Helsingforsie. Dlatego wszyscy, którzy będą wybrani na posłów do sejmiku, winni przybyć w oznaczonym czasie do m. Helsingforsu, w celu spełnienia swych obowiązków. Podpisano: „MIKOŁAJ“. We Friedbergu 24 września (7 października) 1910 r. Kontrasygnował: tymczasowo p. o. ministra sekretarza stanu, Etter.

Najwyższe postanowienie o dokonaniu nowych wyborów posłów sejmowych:

„Najjaśniejszy Pan podczas pobytu swego we Friedbergu 24-go września (7 października) 1910 r. Najwyżej rozkazał raczył: Dokonać zgodnie z art. 37, Najwyżej zatwierdzonego 7/20 lipca 1906 r. prawa o wyborach dla Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, nowe wybory posłów sejmowych i zacząć je 2-go stycznia 1911 r. n. st.

Podpisał tymczasowo p. o. ministra sekretarza stanu, P. Etter.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Jutro Aldona.

TEATR ŁÓDZKI. (ulica Cegielniana nr. 63). Jutro po cenach najniższych „Anastazy“ E Orzeszkowej. Początek o godz. 7 min 30 wieczorem.

TEATR POPULARNY (Konstantynowska nr. 16). Jutro „Podpory społeczeństwa“, H. Ibsena. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

KRONIKA.

(a) Majątek Macochowej w Łodzi. Z każdym dniem przybywa coraz więcej danych, dotyczących majątku Heleny Macochowej. Stwierdzono, że na pierwszym numerze hipotecznym nieruchomości Mikołaja i Teofli małżonków Krzyżanowskich, przy ulicy Widzewskiej № 99/1100 A, figu-

ruje suma 5,000 rb., stanowiąca własność Macochowej z domu Krzyżanowskiej, wdowy po zmarłym Franciszku Macochu (którego akt zejścia podobno został sfalszowany).

Akt sporządzony został przed rejentem Ryfińskim, w dniu 7 lutego 1910 roku.

(a) **Wypuszczenie na wolność aresztowanego z rozporządzenia władzy prokuratorskiej brata Heleny Krzyżanowskiej, ucznia gimnazjum.**

(a) **Sprawa Macochowej.** Dzisiejszej nocy z rozporządzenia władz sądowych, w mieszkaniu rodziców Heleny Krzyżanowskiej, na folwarku „Jastrząb” pod Zgierzem dokonano rewizji.

Skonfiskowano rewolwer, korespondencje, fotografie i listy.

Wzięto deklarację, że Krzyżanowscy nie będą wydać się z domu.

Wszyscy członkowie rodziny Krzyżanowskich są internowani z rozporządzenia władz.

(a) **Bawelna amerykańska** według otrzymanych biuletynów podniosła się w cenie, przy dalszej tendencji zwykłej. Fabrykanci łódzcy wstrzymują się jednak od zawierania większych transakcyj w nadziei niżki.

(x) **Na Stow. służby domowej.** Przedstawienie „Anastazyi,” sztuki z powieści Elizy Orzeszkowej, z którego dochód w połowie przeznaczony został na korzyść Stow. służby domowej, odbędzie się w teatrze przy ul. Cegielińskiej, nie dziś, lecz jutro wieczorem. Początek o godz. 7 minut 15 wieczorem.

(a) **Nagły zgon.** Dziś na polu w Widzewie znaleziono trupa 24-letniego Stanisława Gebelta. Stwierdzono, że zmarły oddawał cierpiąc na pomieszenie zmysłów i dotknięty był paraliżem. Zwłoki zabrano rodzina do domu przy ul. Rokińskiego.

(h) **Morderstwo.** Przy ul. Aleksandrowskiej № 71 mieszkali małżonkowie Marya i Franciszek Szewczyk, którzy bezustannie kłócili się z sąsiadami.

Wczoraj wieczorem, około godziny 10-ej Maryanna Szewczykowa tak rozdrażniła sąsiadów, iż chcieli ją pobić, gdy zaś skryła się do mieszkania, wyważono drzwi za namową jakiegoś obcego, który, zadając nożem paręciosów Szewczykowej i jej mężowi. Zabójcę aresztowano.

Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził, że 22-letnia Marya Szewczykowa już nie żyje, a mąż jej jest ciężko ranny. Po opatrunku odwieziono go do szpitala Poznańskich. Dziś dowiadujemy się, że Szewczykowi nie grozi niebezpieczeństwo.

(a) **Aresztowanie.** Wczoraj w Łagiewnikach Małych aresztowano podejrzaną kobietę, która nie mogła się wytłumaczyć, w jakim celu przebywa od dłuższego czasu we wsi.

(a) **Transport więźniów.** W ubiegłą sobotę wywieziono z łódzkich gmachów więziennych i aresztu policyjnego 45 aresztantów do więzienia w Piotrkowie, Kaliszu, Sieradzu i t. d. Wśród nich znajduje się kilkunastu przestępców, обвинionych o napady i grabieże.

(a) **Szkarlatyna** grasuje coraz więcej w Łodzi. Wczoraj zmarli na szkarlatynę: w domu przy ul. Widzewskiej nr. 17 dwuletni syn rzeźnika, Abrama Roszedonego; w domu przy ul. Mikołajewskiej nr. 39 zmarła 10 letnia Malka Finkelstein; w domu przy ulicy Średniej nr. 97 zmarł 2-letni Gustaw Szmiedt.

(h) **Śmiertelne przejechanie.** Wczoraj, o g 6 wieczorem, na ul. Brzezińskiej: około domu nr. 3, kiedy manewrowano wagonami dodatkowymi kolei elektrycznej miejskiej, pod wagon nr. 261 wpadł 3½-letni Arya Juda Huntzman, którego wagon przeciął na pół.

(a) **Śmierć pod kołami.** W ubiegłą sobotę wóz naładowany węglem, toczył się pod górę przez ulicę Wólczańską w kierunku szosy Pablańskiej. Nagle wóznicca musiał cofnąć wóz, którego tylny koła najechały na 3-letniego Władysława Krześlińskiego, syna robotnika i zmiażdżyły mu czaszkę, zabijając go na miejscu. Wóznice aresztowano.

(a) **Podrzucone niemowlę.** W sieni domu przy przy ul. Skwerowej nr. 8 stróż, Walenty Graczyk, zauważył owinięte w płótno podrzucone niemowlę, mające około 3 tygodni. Odesłano je do kancelarii cyrkulowej.

(h) **Sprzeniewierzenie.** Rachela Weltman (Nowy Rynek 11) dała swemu pracownikowi, Izakowi Lewkowiczowi, 240 rb. na wykupienie frachtu. Lewkowicz z pieniędzmi temi zbiegł.

(h) **Drobny ogień.** Wczoraj, o godz 8 i pół wieczorem, przy ul. Piotrkowskiej nr. 225, od lampy zapalił się franki i portyery w mieszkaniu dr. Staweno. Ogień ugasił mieszkaniec przed przybyciem II i IV oddziałów straży ogniowej ochotniczej.

(a) **Z odpustu.** Wczoraj, w szóstym dniu oktawy uroczystości odpustowej św. Franciszka, przybyło do Łagiewnik z Łodzi i okolicy około 2 tysięcy wiernych.

Podczas sumy, którą odprawił jeden z księży prefektów łódzkich, śpiewał chór z kaplicy choinskiej. Kazanie wygłosił O. Romuald Wojtał, franciszkanin.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(x) **Teatr łódzki A. Zelwerowicza.** (Cegielińska na 63.) Z kancelarii teatru komunikują nam:

Jutro teatr nasz powtarza ciesząc się niebywale powodzeniem: „Komedję o człowieku, który zaślubił niemowę” A. France’a i „Komedję o człowieku: który redagował gazetę rolniczą” Marka Twain’a.

Na wczorajszym przedstawieniu, na którym widownia zajęta była do ostatniego miejsca, rozbrzmiewały huragany śmiechu i niemilkące oklaski dla znakomitego zespołu z dyr. Zelwerowiczem na czele.

— W środę, na ogólne żądanie „Anastazyia” E. Orzeszkowej.

(x) **Teatr popularny.** (A. Mielewskiego, Konstantynowska 16). Z kancelarii teatru komunikują nam:

Jutro we wtorek ukaże się po raz pierwszy na scenie teatru popularnego wyborna komedia w 3 aktach M. Bałuckiego o. t. „Druzba” na dochód budowy kościoła św. Stanisława Kostki.

Sam cel przedstawienia powinien służyć tłumy publiczności, a nazwisko autora, przedwczesnie zmarłego, daje najlepszą rękojmię, że ci, którzy przyjdą, nudzić się nie będą. „Druzba” jest jedną z ostatnich prac znakomitego komedyo-pisarza, który humorem swym pogodnym, tryskającym z jego wszystkich dzieł scenicznych, umiał zdobyć sobie palmę zwycięstwa nad innymi pisarzami, obok Fredry i Bliźnińskiego.

Bilety na to przedstawienie nabywać można wcześniej w narafti św. Stanisława Kostki, a w dzień przedstawienia od 5-tej popołudniu w kasie teatru przy ulicy Konstantynowskiej № 16 (dawniej Apollo).

We środę po raz trzeci znakomita sztuka w 4 aktach H. Ibsena „Podpory społeczeństwa” która na dwóch pierwszych przedstawieniach wypełniła salę po brzegi doborową publicznością.

TELEGRAMY.

Madryt, 9 października (Wl.). Dziennik „Herald” otrzymuje niezwykle sensacyjną wiadomość, która tu sprawiła bardzo silne wrażenie.

Według tej wiadomości Anglia, Stany Zjednoczone i Niemcy porozumiały się już z sobą co do stanowiska wobec wypadków portugalskich.

Za zgodą tych mocarstw król Manuel opuścił Gibraltar dzisiaj na krążowniku wojennym Stanów Zjednoczonych „Des Moines” i udał się z powrotem do Portugalii.

Doniesienie „Heralda” spotyka się tu z silnym niedowierzaniem.

Paryż, 9 października (Wl.). Wczoraj podczas uroczystego obchodu w tutejszej kolonii portugalskiej na cześć rewolucyjnie wznoszono okrzyki: „Niech żyje Rzeczpospolita portugalska, a w niedalekiej przyszłości, da Bóg—i Hiszpańską!”

W uroczystościach tych brało udział wielu francuzów i hiszpanów.

Gibraltar, 9 października (Wl.). Był król Manuel jest ciągle jeszcze na jachcie portugalskim „Amelia”. Zamary króla otoczone są najgłębszą tajemnicą, a jachtu „Amelii” strzegą pilnie statki pancerne angielskie.

Wiadomo to tylko, iż bank angielski nadesłał wczoraj królowi Manuelowi, na jego umyślnie żądanie, większą sumę pieniędzy.

Petersburg, 9 października (Wl.) Dymisy, której zażądał minister oświaty Schwartz, została przyjęta. Ministrem oświaty mianowany został dyrektor liceum im. Cesarzewicza Mikołaja w Moskwie, Kossow. Były minister Schwartz mianowany został członkiem Rady Państwa.

Do dymisji podali się też wiceminister oświaty

Giorgiewskij i dyrektor departamentu oświaty ludowej Anciferow. Dymisy te przyjęto. Wiceminister Giorgiewskij mianowany został członkiem Rady Państwa.

Madryt, 9 października (Wl.) Rząd hiszpański jest wysoce zaniepokojony przygotowaniami do manifestacji czwartkowej.

W czwartek, jak wiadomo, przypada rocznica stracenia Ferrera. To właśnie może być powodem do poważnych zajęć na tle ogólnego nastroju w Hiszpanii, przychylnego, jak wiadomo, rawolucyj portugalskiej.

Berlin, 9 października (Wl.) Bezrobocie w Moabie u firmy Kupfer zakończone.

Robotnicy powoli wracają do zajęć.

Kraków, 8 października (Wl.) Znanego i głośnego atletę, Zbyszka Cyganiewicza, okradł inny zapaśnik, Canetti, który zrabował Cyganiewiczowi całą zaoszczędzoną przezeń gotowiznę 70,000 koron.

Z ostatniej chwili.

Lwów, 10 października (Wl.) Zwłoki Maryi Konopnickiej ustawiono na katafalku wśród kwiecia i wieńców, które napłynęły z różnych stron Polski. Galicya zajęła się bardzo pogrzebem. Spodziewany jest zjazd licznych stowarzyszeń i delegacji.

Lwów, 10 października (Wl.) Poseł Adam w sejmie poświęcił gorące wspomnienie polskiej poetce Maryi Konopnickiej.

Lwów, 10 października (Wl.) Pogrzeb Maryi Konopnickiej, odbędzie się kosztem miasta. Prezydent Ciucheński poświęcił zmarłej gorące wspomnienie.

Do komitetu powołano redaktorów Wasilewskiego i Frylinga.

Berlin, 10 października (Wl.) Odbły się tu 23 wiece socjalistyczne, protestujące przeciwko nadużyciom policji w Moabie. Zebrania przeszły spokojnie.

Lizbona, 10 października (Wl.) Tłumy wzburzone zaatakowały klasztor, żonierze napadli na klasztor, niszczą wszystko i chcą zamordować ukrytych w podziemiach klasztornych zakonników. Usiłowano wydusić dymem 12 rannych zakonników. Co do rzucania bomb, rząd protestuje.

Czterystu zakonników wywieziono okrętami niewiadomo dokąd. Rząd uchwalił wydalenie zakonników z kraju i konfiskatę ich majątku.

Lwów, 10 października (Wl.) Pogrzeb odbędzie się we wtorek o 3 popołudniu. Udział przyrzekła „Lutnia” i orkiestra teatralna, które przyjęły na siebie wykonanie pieśni żałobnych.

Berlin, 10 października (Wl.) Ministerium wojny wystąpiło z wnioskiem wstawienia do budżetu dość znacznej sumy na urządzenie stacji doświadczalnej dla prób z aeroplanami w zastosowaniu do celów wojskowych.

Jak donosi „Berliner Neueste Nachrichten”, sekretarz stanu w urzędzie skarbu Rzeszy oświadczył kategorycznie, że bardzo zły stan ogólny finansów państwa nie pozwala na to. Minister wojny złożył o tem raporty cesarzowi, przedstawiające całe niebezpieczeństwo, wypływające z zaniedbania w Niemczech aeronautyki wojskowej wobec jej ogromnego rozwoju w Anglii, a zwłaszcza we Francji.

Berlin, 10 października (Wl.) Poseł Korfandy oświadczył kategorycznie katolickiemu korespondentowi „Deutsche Tageszeitung”, że pogłoski, rozsiewane przez wrogą mu prasę o zamiarze jego nieprzyjęcia mandatu poselskiego podczas przyszłorocznych wyborów do parlamentu, są najzupełniej bezpodstawne.

Wilno, 10 października (Wl.) Posłem do Rady państwa wybrano Aleksandra Chomińskiego, z kurji ziemiańskiej.

Lizbona, 10 października (Wl.) Spokój panuje w miastach, po wsiach wzmaga się wrzenie.

Depesze kondolencyjne z Łodzi.

Towarzystwo krajoznawcze wysłało depeszę treści następującej:

Lwów—Kolo literacko-artystyczne. „Z powodu zgonu wielkiej poetki s. p. Maryi Konopnickiej, która najszczytniejsze porywy swej pieśni czerpała z gorącego umiłowania ojczyzny, głęboko boleje i wyrazy współczucia przesyła Łódzki oddział polskiego Towarzystwa krajoznawczego“.

Wysłała również depeszę Szkoła Handlowa.

Lwów—Kolo artystyczno-literackie. „Do ogólnego żalu, jakim przejęte jest społeczeństwo z powodu śmierci Wielkiej Poetki Maryi Konopnickiej, dołącza głęboki swój smutek Szkoła Handlowa kupiectwa Łódzkiego“.

Wysłaliśmy dziś do Lwowa z powodu zgonu Maryi Konopnickiej następującej treści depeszę:

Lwów — „Słowo Polskie“. „Cieniom autorki „Pana Balcera w Brazylii“ hold i rodzinie wyrazy głębokiego współczucia składa Redakcyja „Rozwoju“.

Redakcyja „Rozwoju“ zajmie się nabożeństwem żałobnym za duszę s. p. Maryi Konopnickiej. O terminie nabożeństwa nastąpią osobne zawiadomienia.

Sytuacja w Portugalii.

Nową formę rządu przyjęła już prawie cała ludność Portugalii. W kilku miejscowościach ludność, wierna królowi, stawiała opór, który wkrótce stłumiono. Wielu księży, którzy nie chcieli uznać republiki, aresztowano. Tego samego losu doznali wierni królowi policyanci.

Specjalna delegacja wyjechała do rządów obcych w celu urzędowego zawiadomienia o ogłoszeniu republiki w Portugalii.

Na ulicach Lizbony panuje już zupełny spokój. Sklepy i kantory potwierzane. Ruch tramwajowy już przywrócono. Służbę policyjną na ulicach pełnią jeszcze żołnierze republikańscy. Stan oblężenia będzie przeciw utrzymany do przyszłego tygodnia. Władze kontrolują ściśle wszystkie osoby, przybywające do stolicy z prowincji.

Choć walki uliczne były bardzo zacięte, straty w ludziach są względnie małe. Liczba zabitych nie przewyższa 100. Bombardowanie rządziło szkody małe. Tak samo niewielkie szkody zrzuciła walka artylerji, ponieważ strzelano przezwaznie szrapnelami.

Wszyscy niemal urzędnicy cywilni i wojskowi oświadczyli gotowość pozostania na swoich stanowiskach.

Do „Matina“ donoszą z Gibraltaru: Członkowie portugalskiej rodziny królewskiej są wprowadzone bardzo złamani, ale zupełnie zdrowi. Mają oni zamiar nieopuszczania jachtu „Amalia“.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy przyjęli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok
ś. p. 3627

FELIKSA DUDALSKIEGO

a w szczególności kolegów i współpracowników kolei elektrycznej Łódzkiej, składa serdeczne „Bóg zapłać“
Strońska Rodzina.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
9/X 1 pp.	741.2	+14.0	78	Pn Z 3	Z dnia 9/X Temperatura max. +14.4° C. min. +10.7° C. Opadów 0.0
9/X 9 w.	742.3	+11.4	98	Z 1	
10/X 7 r.	743.5	+ 9.0	92	Z 1	

Piotrkowska № 192 (dawnej № 200)

LECZNICA ZĘBÓW

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specyalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.

Reparacye i przeróbki sztucznych zębów napoczekaniu. Ceny bardzo przystępne 259

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A.A.A. 1200 rubli dla nauczycielki na wyjazd do Rosji, wykształcenie gimnazyjalne, konwersacya niemiecka, muzyka. Warszawa, Biuro Rościszewskiej, Chmielna № 25. 6765-3w1

A.A.A.A. Francuzkę szwajcarską z sżyciem, 3-letniem świadectwem; niemiecką przybyłą z Poznania poleca Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92. 6702-3-3

A!A!A! Freblankę inteligentną z 3-letniem świadectwem, sżyciem, poleca Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92. 6777-3-1

A.A.A. Zaraz do sprzedania lutro i stoliczek. Wład. codziennie w południe i wieczorem od 7 ej. Przejazd 48 m. 12. 6503-4-2

A! Wynuczam robót z rami i haftu. Szczepańska, Konstantynowska 51-11. 6599-2pn2

A. Do pracowni sukien potrzebna zdolna panna i uczenica Brzezińska № 3. 6661-6-2

A dwokat, Warszawa, Wilcza 18. Sprawy karne, cywilne. Porady. Przyjmuje do 11 ej - 5-7 pop. Niezłomnym ustępstwo. 3208, 27

B ieharski czeladnik, zdolny na wszelkie roboty, może się zgłosić; tam też chłopiec do terminu potrzebny. Piotrkowska 188. 6762-3-1

D o składu węgla, Mikołajewska № 12, potrzebny jest ekspedyent, obznajmiony z czynnościami biur weml i rachunkowością. 6754-2-1

D o dzieci, dwóch małych chłopczyków, potrzebna zaraz czysta i porządna dziewczyna. - Dzielna 28 m. 4. 6761-1

D wie otomany nowe do sprzedania zaraz. Wiadomość Radwańska № 35 w sklepie. 6708 2 2

D wa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Przejazd 50 Wiadomość ulica Gubernatorska 20, J. Gorkiewicz. 6668-3-3

D o sprzedania narzędzia slusarskie wraz z felszmidą i sżubstakiem. Ul. Targowa № 47 m. 39. 6680-3-3

D o kompletu freblowskiego, prowadzonego przez zawodową specjalistkę, poszukuje się dzieci w wieku przedszkolnym. Piotrkowska 145, Szkoła. 6493-3-3

D yplomowana nauczycielka daje lekcyje francuskiego, konwersacyi i muzyki. Główna 59, m. 6. 6633-3-3

D o wynajęcia pokój duży, widny, wygodnie umeblowany. Długa 19-7. 6670-2p2

E konom rolny, samotny, w silie wieku, energiczny, znajdzie stałe zajęcie w małym folwarku. Oferty w Admin. „Rozwoju“ pod „Ekonom“. 6715p3s2

K antor „Pomoc“, Przejazd 14, poleca mamkę przyjeżdżającą z wsi. 6766-1

M agiel zaraz do sprzedania. Ul. Nawrot 8 m. 25. 6751-2 1

M łody człowiek, obeznany z czynnościami biurowymi, władający polskim, rosyjskim i częściowo niemieckim, poszukuje posady. Oferty „Z. Z.“ - „Rozwój“. 6557-4-4

M łody człowiek, sierota, władający polskim i rosyjskim językami, jak również znający doskonale rachunki, poszukuje zajęcia woźnego, do przepisywania lub do posługi w kantorze. Łaskawe oferty proszę składać w „Rozwoju“ pod lit. „K. M“. 6720-3-2

M łody człowiek z 4-o klasowym wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty w „Rozwoju“ sub. F. W. 6592-3-2

M łody rysownik poszukuje posady u inżyniera-architekta. Świadectwa na zażądanie. Oferty w „Rozwoju“ dla „500“. 6721 ps2

Mężczyźni łatwo zarobek mogą 5 rb tygodniowo i w, wieczorami: również starzy i chłopcy potrzebni. Szkolna № 1 w sklepie. 6668-3-3

M alarze potrzebni do klejonych i olejnych robót. Szkolna 25 Piotrowski. 6587-3-3

M aszyny Singera bębenkowe prawie nowe sprzedam tania. Aleksandryjska 34, róg Franciszkańskiej. 6449-4ps-4

M aszyny do sżycia bębenkowe sprzedam tania. Aleksandryjska 34 róg Franciszkańskiej. 6641-6-4

M ała koba jest do odebrania w przytulisku dla zwierząt, ul. Wólczajska 72. 2543-3-3

Nauczycielka z patentem szkolnym początkowych poszukuje posady i korepetycji. Wiadomość ul. Główna 38, m. 14. 3638-d

Nauczycielka, mająca patent na udzielanie robót na panskach, poszukuje lekcji. Wiadomość: ul. Wólczajska 90, I-e piętro, front, lewa strona. 6752-3ss1

Nowe zagraniczne pianino tania sprzedam. Wólczajska 106 m. 16. 6662-3sp3

Odnajmę pokój umeblowany, usługa, osobne wejście. Na żądanie: światło, opał, rauc i wieczorem herbata. Główna 9 m. 10, między 4-6 6553-3-3

O soba inteligentna, lat średnich poszukuje miejsca gospodyni do samotnego, może być z gotowaniem, w miejscu lub na wyjazd. Oferty w „Rozwoju“ dla L. A. 6730-3-2

Płatna dziewczyna potrzebna do bielizny. Długa 20 m. 33. 6570-3-3

Paryzanka poszukuje konwersacyi lub domi-placa Średnia № 30 m. 7. 6735-3-2

Potrzebne mieszkanie o 5 pokojach z wszelkimi wygodami. Może być w okolicy Łodzi w osobnym domu z ogródkiem. Oferty: Andrzeja 41-4. 6716-3-2

Pokój frontowy, obszeray i widny, na I-em piętrze, może być z usługa, do wynajęcia od 14-go października. Wiadomość: Skwerowa 15, w urzędzie akcyzy. 3605-3-2

Piwiarza do sprzedania zaraz z powodu zmiany interesu. - Bóg Wólczewska i Przejazd. 6738-3-2

Potrzebny zdolny kucharz. Wiadomość w mleczarni W. Rydzka Dzielna № 1. 6736-3-2

Potrzebne zdolne krawcowe do sżycia fartuchów. Piotrkowska № 273 obcyca i piętro m. 30. Sprzedaj fartuchów wszelkich fasonów. Mirosława Hajek. 6725-3-2

Potrzebna koszularka i dreblaz-dzarka. Wólczajska 39. 6669-4-3

Potrzebni zdolniczeladziszowcy do męskiej i damskiej roboty, za dobrem wynagrodzeniem. Piotrkowska 111. 6698-3-3

Potrzebni zdolni czeladziszowcy stolarscy. Mikołajewska 99. 6676-3-3

Potrzebne ławki szkolne. Szkoła M. Koeltz, Sosnowa № 3. 6679-3-3

Potrzebny jest pokój umeblowany z usługa na parterze lub I-em piętrze. Łask. oferty pod H. M. 200 w „Rozwoju“. 6744-3-2

Piwarnię zaraz sprzedam z powodu zmiany interesu. Wólczajska 148. 6731-3-2

Potrzebne zdolne podręczne i uczeniace do pracowni sukien J. Kościńskiej, ul. Zielona № 23 m. 20 6746-2-1

Przybyłak się pies (wzyl) młody, maści brązowej. Złoterska № 93, od 8 do 9-ej, I-e piętro, front. 6690-3-1

Pomocnik do kowala zaraz potrzebny Długa 75. 6703-3-3

Przybyłak się pies rasy buldog złotej maści. Odszrać można o godzinie 8 wieczorem przy ul. Benedykta № 98 m. 8. 6753-1

Przybyłała się suka barwy czerwonej z marką magistratu za № 1766 Odszrać można na ul. Senatorskiej 15, Gała. 6770-1

Skład węgla do sprzedania z powodu choroby. Zakątna № 17. 6749-3-1

Sklep kolonialny zaraz do sprzedania z powodu choroby. Ulica Sosnowa 17. 6759-3-1

Sklep przy ulicy Mikołajewskiej № 59 zaraz do sprzedania z powodu choroby. 6758-3-1

Sklep spożywczy z pawną klientelą i przyszłością zapewnioną do sprzedania zaraz. Obrót tygodniowy 800 rb. Kapitał potrzebny do 3,000 rubli. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod lit. M. D. 6760-1

Sklep kolonialny do sprzedania Wólczajska № 88 6677-3-3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Konstantynowska № 80 6726-3-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu choroby żony. Wólczajska 129. 6704-3-3

Slusarz na reperacye wyżymaczek i maszynek do mięsa potrzebny zaraz. - Czerniejewski, Zawadzka 14, sklep. 6737-2-2

Uczelnia gospodyni - kucharka znajdzie dobre miejsce. Dowiedzieć się może u gospodarza. Przejazd 45. 6717-3ps2

Urzędzenie sklepowe zaraz do sprzedania. Wiadomość ulica Placowa № 3. 6711-2-2

Wyjodżdżając, sprzedam maszynę do sżycia. Wólczajska 90 m. 42. 6696-3-3

Zach pokoi z kuchnią poszukuję od 1 stycznia 1911 r. Oferty z oznaczoną ceną składać u stróża domu przy ul. Skwerowej № 10 6694-3-3

Zagubione dokumenty.

Albisa Gajewska zagubiła paszport, wydany z pow. Gostyńskiego. 6714-3-2

Skradziono paszport, wydany przez wójta gminy Łęczno, pow. piotrkowskiego, na imię Maryanny Brzińskiej. 6723-3-2

Skradziono książeczkę legitymacyjną na imię Leonarda Dziabezyńskiego, wydaną z magistratu m. Łodzi. 6687-3-3

Władysław Mikołajczyk zagubił kartę, wydaną z fabryki Glicenaua. 6671-3-3

Zaginioną kwit od paszportu, wydany z fabryki Henryka Kaldara, na imię Antoniego Gierasa. 6667-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Wojciecha Wojdery, wydana z fabryki A. Ossera. 6582-3-3

Zaginiona książeczka legitymacyjna na imię Katarzyny Golińskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 6689-3-3

Zaginioną paszport na imię Tekli Dumin, wydany z gm. Kleczew. 6683-3-3

Zaginioną paszport na imię Leona Królikowskiego, wydany z gm. Piątno, rub. kaliskiej. 6693-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Stanisława Jerzyny, wydana z fabr. Domanowicza. 6724-3-2

Zaginioną paszport, wydany z Pałbianic na imię Anieli Niciforskiej. 6727-3-2

Zaginioną paszport na imię Stanisława Cybulskiego, wydany przez wójta gm. Kowale Pańskie w pow. tureckim. 6745-3-2

Zaginioną paszport na imię Maryanny Chartlińskiej, wydany z m. Częstochowy. 6655-3-3

Zaginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Otto Haesslera i S-ki na imię Andrzeja Gaduły. 6756-3-1

Zaginiona karta od książeczki legitymacyjnej na imię Bronisława Bykowskiego, wydana z fabr. Wilhelma Schweikerta. 6755-1

Zaginioną kwit od paszportu na imię Władysława Maksymowicza, wydany z fabr. K. Bulego. 6750-1

Zaginioną paszport na imię Pawła Świdziaka, wydany z gminy Rzechlin, pow. kutnowskiego. 6748-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Józefa Kubickiego, wydana z fabryki Allarta, Rousseau i S-ka. 6757-1

Zaginioną paszport, wydany z gm. Kowale Pańskie, pow. tureckiego, na imię Alfonsa Sarnikowskiego. 6660-3-3

Na prowincyi jest do odstąpienia

piekarnia

z powodu wyjazdu - tania bile zaraz. - Wiadomość: ul. Benedykta № 56, w sklepie rzeźniczym.

ODEON

PRZEJAZD 2, Tel. 15 81.

Dzisiaj od godziny 7-ej wieczorem

Biała Niewolnica

Agitacyjny obraz Londyńskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet.
Sprzedaż biletów dla dzieci i uczącej się młodzieży wstrzymana.

3621

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. **Konsultacja bezpłatnie.** Wyrwanie zęba 15 kop. **Plomba 35 kop.** Sztuczny ząb 65 kop. **Przeróbka i reparacje sztucznych zębów 50 kop.** Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści.

536d128

Doktor

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE.
Piotrkowska 121. Przyjmuje od 3-6 po poł. W niedziele od godz 9 do 12 rano. 3218m

Dr. Stanisław Lewinson

przeprowadził się na ul. WSCHODNIA 53, róg Cegielnianej. **choroby wewnętrzne.** Przyjmuje od 9-11 r. i 5-8 pp. 2237-12-11

Dr. Justman

powrócił.
Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi i nerwowymi od 8-10 rano i od 4-6 po poł. CEGIELNIANA 47 II. 2533

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje od godziny 8-10 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł. 149r

Dr. B. Rejt,
ulica Średnia 125.

Dr. Michał KANTOR

CHOROBY CHIRURGICZNE.
Przyjmuje do g. 9 r. i od 6-3 pp. **Zawadzka Nr. 4.** 2930-30-9

Dr. Fr. Łukasiewicz

Staro-Zarawska № 36, róg Sosnowej.
Choroby żołądka i kiszek, wewnętrzne i dziecięce.
Przyjmuje do g. 11 rano i od 3-6 po poł. 2209r



Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odciążania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia żąbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedawca w składach aptecznych i aptekach.

Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowań. 3420-24-5

TOWARZYSTWO ROLNICZE

Łódź, Widzewska 50, tel. 15-21, dostarcza do domów: **węgiel, kartofle, marchew dla koni, owies, siano i t. p.** 2531-3-3

WDOWA 87-letnia po adwokacie przysięgłym sądów polskich, pozostając bez środków do życia, poleca się miłosierdziu publicznemu. Adres: Bałuty ul. Spacerna № 13, m. 2 Józefa Lambert—lub w administracji „Rozwoju”. 2533-3-1

KOWAL

potrzebny do rolniczej fabryki.
Średnia № 175. 2565-3-3

Urząd gminy Wróblew

pow. sieradzkiego, wzywa urodzonych od 19 września (1 października) 1888 r. do 19 września (1 października) 1889 roku, zamieszkałych w Łodzi i okolicy, zapisanych do ksiąg ludności stałej w gm. Wróblew, ażeby w dn. 15/23 października 1910 r. stawili się w Sieradzu dla odbycia powinności wojskowej. 2559-3-3

Zaraz do wynajęcia

POKÓJ dla inteligentnej osoby, tam też potrzebny korepetytor dla uczniów szkół rządowych. Długa 123, m. 5. Od 4-6. 2575

WARSZAWSKIE AKCYJNE TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE LOMBARD

Filia I ulica Zachodnia № 31, Filia II ul. Pasaż Majera № 11, Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej № 31, w d. 27 października (9 listopada) r.b. i dni następnych odbywać się będzie **licytacja** na sprzedaż zastawów (z obydwoch filii), we właściwym czasie nie prolongowanych; podczas trwania licytacji prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, miejsca mieć nie będzie. Wykaz № № zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój”. 2547

Lokal Fabryczny

18 łokci długi i 12 szeroki z elektrycznym kompletnym urządzeniem z motorem 4-konnym i 1 pokojem na kantor zaraz lub od 1/14 października do wydzierżawienia.

2469-d

A. Zachert, Senatorska № 3.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości

dnia 23 września 1910 roku, Sąd Okręgowy Piotrkowski w I-ym cywilnym wydziale w składzie Prezydującego U. O. Jachimowskiego i Członków Sądu A. P. Lewitskiego i G. S. Winogradskiego, przy Sekretarzu W. Zommerze, wysłuchawszy prośby o ogłoszenie upadłości Dawidowi Wejnstejnowi, postanowił: ogłosić upadłym kupca **Dawida Wejnstejną**, handlującego w Łodzi na ul. Andrzeja № 51, osobliście i firmę „D. Wejnstejn i S-ka”; 2) osadzić Dawida Wejnstejną w Warszawskim więzieniu dla dłużników; 3) majątek jego i firmy opieczetować; 4) Kuratorem upadłości nazaczyć Adwokata Przysięgłego Karwacińskiego, a Sędzią-Komisarzem Członka Sądu p. Smereczyńskiego; 5) niniejszy wyrok ogłosić jak należy i wykonać natychmiastowo.

Oryginalny wyrok został należycie podpisany. Zgodność z oryginałem świadczy: Karator upadłości **Adw. Przys. Karwaciński.** Łódź, Piotrkowska № 93.

Kurator upadłości Łódzkiego Kupca Dawida Wejnstejną, handlującego pod firmą „D. Wejnstejn i S-ka”, na zasadzie art. 476 i 480 Kod. Handl. i postanowienia Sędziego-Komisarza wyżej wymienionej upadłości, niniejszem wzywa kredytorów upadłości, aby 12/25 października 1910 roku, o godz. 12 w południe, zgłosili się do Piotrkowa na salę posiedzeń Sądu Okręgowego, dla przedstawienia listy tymczasowych Syndyków, w liczbie 5 razy większej, niż potrzeba, aby takowi, według ich zdania, byli naznaczeni.

Kurator upadłości
3625 Adwokat Przysięgły **M. Karwaciński.**

Potrzebny jest do sklepu spożywczego jednego z tutejszych Towarzystw Akcyjnych

młody subiekt,

mówiący po polsku i niemiecku, z praktyką w sklepie kolonialnym.— Oferty pod lit. A. G. uprasza się nadsyłać do administracji „Rozwoju”. 3617-3-1

Dwie maszyny Singera, gramofon z płytami,

rower, stół, 6 krzesel i różne inne rzeczy, wszystko mało używane, a więc w dobrym stanie są tanio do nabycia. **Ul. Wólczańska № 91, m. 36.** Rano do godz. 10-ej, po południu od 3-ej do 6-ej. 2593-3-1

Potrzebna zdolna panna

do życia na dłuższy czas; warunki na miejscu, Piotrkowska № 133, dowiedzieć się u stróża. 3623-1

Obiady smaczne i zdrowe po 30 kop. w domu prywatnym. Piotrkowska № 115 m. 6. 4101-1

Ziemia na działki do sprzedania

przy udziale Banku Włościańskiego lub Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, a także za gotówkę. **Wiadomość: we Włocławku ul. Kaliska № 1 w biurze Spółki Ziemiańskiej Kujawsko-Dobrzyńskiej.**

Poszukuje się

3-4 tysięcy rubli na 10 morgów z prawami szlacheckimi na I № hypoteki lub do sprzedania pod Łodzią Blizsza wiadomość: Konstantynowska № 19, w sklepie kwiatowym F. Kuczyńskiego. 2229-3-3

Bank Kupiecki Łódzki

w powołaniu się na poprzednie ogłoszenie, ma zaszczyt zawiadomić, że

druga i ostatnia wpłata na akcje nowej emisji: **po Rb. 135** na każdą nową akcję

winna być uskutecznioma w dniu 2/15 października 1910 r.

3619

Do wydzierżawienia! Stary budynek Zgromadzenia majstrów tkackich „MEISTERHAUS”, róg Piotrkowskiej i Przejazd, z narożnym pustym placem, który nadaje się w zupełności do wystawienia budynku dla sklepów, w całości lub częściowo, do wydzierżawienia na przystępnych warunkach. ≡ Blizszych informacyi udziela Starszy Zgromadzenia, **Józef Lissner, Piotrkowska Nr. 156.**

2523-3-1

ŚWIATŁOLECZNICZY I ROENTGENOWSKI GABINET

D^r S. KANTORA

Specjalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Krótko № 4.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świerzba, hemoroidy). — Elektroliza (radikalne usuwanie szpecących włosów). — Masaż wibracyjny i pneumatyczny według prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — Kaustyka (usuwanie brodawek). — Endo- i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych). — Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia.

276r

145. Piotrkowska naprzeciw ulicy Ewangelickiej 145.

Ogólnie znana lecznica chorób zębów

lekarza d-ty H. Pruss.

Leczenie, plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu.

Specjalne laboratorium techniczne do wprawiania sztucznych zębów.

Specjalność: plomby porcelanowe, plomby złote, złote korony, złote mosty (sztuczne zęby bez podniebienia).

Reperacje i przeróbki sztucznych zębów NA POCZEKANIU.

Gabinet prywatny lekarza d-ty H. Pruss znajduje się przy lecznicy.

Uwaga!! Ceny bardzo niskie! Uwaga!!

Dr. Leyberg

b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jako specjal. chorób Wenerycznych, płciowych i skórnych codziennie 8—12; 5—8; panie 12—1. Niedziele i święta tylko przed obiadem. Krótka 5. 1489r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY SKÓRNE, WŁOSÓW, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOC PŁCIOWE. Ul. Południowa № 2. Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w. panie od 5—6 po poł. 1439—r

Dr. Jan Cadarski

Akuszerya, choroby chirurg. i kobiece przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł. Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2465

Dr. GUSTAWA

ZAND-TENENBAUMOWA CHOROBY KOBIECE, SKÓRNE I WENERYCZNE (u kobiet i dzieci) Ul. Wschodnia № 49. Przejm. od g. 11—1 i od 6½—8. 3547—r 3108

D^r I. Lipszyc choroby dzieci.

Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp. WSCHODNIA № 45. 294

Dr. med.

Aleksander FABIAN

Dyrektor Zakładu leczn. „Chojny” przyjmuje codziennie w Łodzi od 4—7 po południu. ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku). 2251r Choroby nerwowe i wewnętrzne.

D^r Zofia Garlicka

Nawrot 1. powróciła. 3472r

Dr. I. KRUKOWSKI

Cegielniana 4, Choroby płuc. 3108

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych oraz niemocy płciowej

D^r St. LEWKOWICZ powrócił.

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym. Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. w niedziele od 9—3. Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Specjalista chorób włosów, skórnych (płegi i przyszcza na twarzy) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. SZNITKIND ŚREDNIA № 2.

Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetyczno. Przyjmuje od 8 do 2-jej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11. Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r



Cudne Ubiory Męskie

w wielkim wyborze!

Palta jesienne od 17.50 do 34.50

Garnitury „ 12.50 „ 36.—

Spodnie „ 2.90 „ 12.—

Uczniowskie garnit. „ 4.90 „ 10.50

„ jubki „ 9.50 „ 13.50

Wielki wybór!

Dziecinne garnitury od 3.50 do 7.50

„ paltociki „ 5.50 „ 12.—

SCHMECHEL i ROSNER

Łódź, Piotrkowska 100.

3442

Röntgenowski Gabinet dyagnostyczny

pod kierownictwem

D-ra BOLESŁAWA KONA

został otwarty przy ulicy Zachodniej 72

Godziny przyjęć: od 9 — 11 i od 3 — 7 wiecz. 3296—8—8

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.**

W tłoczni „Rozwoju” Przejazd № 8.

Wydawca **W. Czajewski.**